

Myśliński, Jerzy

Kadra kierownicza Polskiego Radia w latach 1944-1960

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/1, 71-77

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI (Warszawa)

KADRA KIEROWNICZA POLSKIEGO RADIA W LATACH 1944—1960

Temat obejmujący sprawy polityki kadrowej w prasie informacyjno-politycznej nie zostałyby wyczerpany, gdyby nie przyjrzeć mu się także przez pryzmat „prasy mówionej”, tzn. w Polskim Radiu w okresie, kiedy telewizja bądź w ogóle nie istniała, bądź też miała niewielki jeszcze zasięg oddziaływania. Uwagi te powstały na marginesie opracowywania tematu zatytułowanego „Mikrofon i polityka 1944—1960”, napisanego na podstawie archiwaliów, w tym także akt personalnych oraz dokumentów formułowanych przez dysponentów prasy i radia.

W przeciwieństwie do prasy, która w większości utrzymywana była przez dość różnorodnych dysponentów przed 1948 r., zachowała też pod tym względem dość zróżnicowany charakter w latach późniejszych, nie mówiąc o okresie po 1956 r., radiofonia polska znajdowała się w bezpośredniej gestii władz państwowych, a poprzez ludzi nią kierujących, w gestii centralnych władz PPR, a potem PZPR. Było tu bardzo wiele stanowisk wymagających akceptacji KC PZPR. Centrala Polskiego Radia miała początkowo decydujący wpływ na obsadę stanowisk kierowniczych w rozgłośniach i ekspozyturach regionalnych, z czasem dopiero partyjne władze wojewódzkie zdobyły sobie prawo do współdecydowania.

Radiofonia to nie tylko „prasa mówiona”, tzn. informacja i publicystyka polityczna, społeczna, ekonomiczna, kulturalna, ale także muzyka, literatura, teatr, satyra, sport, rozrywka, audycje dla dzieci, audycje popularnonaukowe, oświatowe itp. Wydaje się, że dla interesującego nas tematu wystarczy ograniczyć się do szeroko pojętej informacji i publicystyki, choć inne dziedziny programu też bywały bardzo upolitycznione. Trzeba się skupić na centrum kierowniczym polskiej radiofonii, która od 1949 r. stała się jednym z centralnych urzędów państwowych. Także w centrum nie wszystkie stanowiska będą nas interesować, stali bowiem na czele rozmaitych pionów radiofonii fachowcy nie mający wiele wspólnego z polityką. Mam zwłaszcza na myśli pion techniczny (notabene z czasem odłączony od programowego) i inne, które pozostawimy poza tematem głównych rozważań. Nie będziemy także analizować kierownictw wszystkich redakcji i zespołów w pionie informacyjno-politycznym, odgrywały

one bowiem rolę analogiczną do działów w redakcjach gazet i czasopism. Interesować nas będzie zatem tylko ten zestaw nazwisk, który można porównać z ścisłym kierownictwem redakcji gazet i czasopism informacyjno-politycznych.

Na wstępie kilka słów o dyrektorach Polskiego Radia i osobach na stanowiskach równorzędnych (prezesach w Centralnym Urzędzie Radiofonii i przewodniczących w Komitecie do spraw Radiofonii „Polskie Radio”). Wiadomo, że konspiracyjne władze polskie podczas okupacji hitlerowskiej desygnowały Edmunda Rudnickiego na stanowisko dyrektora Polskiego Radia w wyzwolonym kraju i że pełnił on odpowiednią funkcję w Departamencie Informacji Delegatury Rządu, przygotowując się do objęcia stanowiska. PKWN, najpierw wewnątrz swoich struktur, a potem poza nimi, na mocy odpowiedniego dekretu powołał na to stanowisko Wilhelma Billiga, polonistę z Krakowa, byłego funkcjonariusza KPP, który współpracował z radiofonią ZSRR, nadającą audycje dla słuchaczy polskich, i pozostawał w koleżeńskich stosunkach ze swoim odpowiednikiem radzieckim. Nie pełnił on ponadto żadnych innych funkcji w aparacie państwowym ani w PPR, do której należał; działał na zasadzie zaufania i komunikował się zwykle bezpośrednio z Jakubem Bermanem i innymi działaczami PPR, choć formalnie był podwładnym ministra informacji i propagandy. Jego następcą w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych był Romuald Gadowski, również działacz o przeszłości komunistycznej (prześladowany za to, że utrzymywał kontakty z władzami ZSRR będąc w armii gen. Andersa na Bliskim Wschodzie), mniej jednak znający specyfikę radia. Bez zastrzeżeń podporządkował się on aparatowi wykonawczemu KC PZPR i podjął się przebudowy polskiej radiofonii na ówczesnych wzorach radzieckich. Krótko przed przełomem październikowym Polskim Radiem kierował Tadeusz Galiński, dziennikarz i działacz partyjny młodszej generacji. W okresie przełomu październikowego i w ciągu następnych lat funkcję tę pełnił Włodzimierz Sokorski. Przyjęty w radiu zrazu niechętnie, wkrótce stał się, obok Wilhelma Billiga, jedną z wybitniejszych indywidualności Polskiego Radia w Polsce Ludowej. Jego życiorys jest znany. Był pierwszym szefem polskiej radiofonii, który wszedł w skład centralnych władz PZPR i który miał dobre układy z bezpośrednimi decydentami w KC PZPR, z pominięciem aparatu wykonawczego. Pierwsza i ostatnia z wymienionych tu osobistości miała własną koncepcję działania; byli to ludzie na ogół otwarci na innowacje, prowadzili względnie liberalną politykę kadrową, rozumieli specyfikę radia. Obaj uprawiali publicystykę radiową (pierwszy pod pseudonimem Waław Bielecki), działali jednak w różnych warunkach: pierwszy w czasie, gdy dopiero pod koniec jego kadencji liczba abonentów radiowych zbliżyła się do stanu przedwojennego (była w tym znaczna część odbiorników w systemie przewodowym), drugi, gdy radio stało się już wprawdzie masowym środkiem przekazu (traktowanym

zresztą nader dyspozycyjnie), ale zafascynowane telewizją społeczeństwo zwróciło uwagę głównie na ten nowy środek komunikowania, ze szkodą dla postępow radiofonii.

Ważną rolę w Polskim Radiu odgrywali zastępcy dyrektora, a potem prezesa oraz dyrektorzy programowi. Najtrudniej było skompletować zespół w pierwszym okresie odbudowy polskiej radiofonii. Nie wszyscy przedwojenni radiowcy chcieli podjąć w nowych warunkach pracę, czekali na decyzje międzynarodowe w sprawach Polski. Wielu z nich zdecydowało się wcześniej przystąpić do pracy, choć nie brakowało zastrzeżeń. Oprócz nich na kierowniczych stanowiskach znaleźli się ludzie przybyli z ZSRR, z armią lub władzami cywilnymi. Bardzo szybko podjęli współpracę technicy radiowi — inżynierowie Władysław Rabęcki, jako naczelny inżynier Polskiego Radia, potem Władysław Heller i Władysław Cetner.

Jeśli pominąć prowizoryczny zespół kierowniczy Polskiego Radia w Lublinie — w pierwszej połowie 1945 r. ukształtował się kolektyw na czele z W. Billigiem. W jego skład wszedł Stanisław Nadzin, który wywodził się z wojska, ale miał doświadczenie sprzed wojny jako współpracownik radia (był on dyrektorem programowym i zastępcą Billiga). Sekretarzem był związany ze Stronnictwem Demokratycznym Konrad Zawadzki, zastępcą dyrektora programowego — Jan Stefczyk, początkowo spiker w języku angielskim, znany potem pod pseudonimem Władysław Kopaliński. Wydziałem Propagandowo-Politycznym kierował znany dziennikarz demokratyczny — Henryk Lukrec, Wydziałem Informacji Krajowej i Zagranicznej bardzo młody wówczas wilnianin z AK — Jan Mietkowski, którego prawą ręką był jego rówieśnik z AL — Zbigniew Lipiński. Wcześniej wydział ten dzielił się na dwie komórki, przy czym krajową kierowała Wilhelmina Matuszewska, żona ówczesnego szefa resortu Informacji i Propagandy, przybyła z ZSRR. Wydziałem Wojskowym zarządzał bezpośrednio S. Nadzin. Kiedy ten wyjechał na placówkę zagraniczną, funkcję dyrektora programowego objął znany potem na wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Zygmunt Młynarski (ps. Wincenty Banaś), pracujący w radiu przed 1939 r., związany z KPP, przebywający w czasie wojny w Rumunii, historyk z wykształcenia. W końcu 1945 r. na stanowisku jego zastępcy pojawił się Jerzy Pański, przed wojną związany z „Życiem” i ZNMS, działacz ZPP w ZSRR, oraz z ramienia PPS, były nauczyciel — Tadeusz Dobrowolski, nie odgrywający w kierownictwie radiofonii zbyt wielkiej roli. Coraz ważniejszą natomiast rolę odgrywał Młynarski, któremu podporządkowano trzech zastępców: Lukreca, Stefczyka i znaną dziennikarkę i lewicową działaczkę nauczycielską — Czesławę Wojeńską. Szkolenie kadr w dyrekcji naczelnej objął przybyły z wojska Paweł Szulkin. Trudno tu szczegółowo mówić o kierownikach rozgłośni regionalnych; byli to w części ludzie przybyli z tzw. ekipami lubelskimi (np. por. Adam Kostaszuk w Po-

znaniu), dawni radiowcy, lokowani na ogół na stanowiskach szefów programowych, rzadziej dyrektorów, i ludzie najzupełniej nowi. Na krótko do kierowania rozgłośniami delegowano pracowników centrali. Z czasem do rangi zasady wprowadzono częste zmiany stanowisk dyrektorów rozgłośni i ekspozytur regionalnych.

W centrali coraz ważniejszą rolę odgrywał pion informacyjno-polityczny, a w nim m.in.: przedwojenny dziennikarz prasy czerwonej, zmarły przed kilkoma tygodniami Juliusz Pollak, jako nadzorujący dzienniki radiowe, Zygmunt Lipiński kierujący publicystyką, Tadeusz Mongird — reportażami, pochodzący z Wilna, usunięty potem z PPR Mikołaj Łomacki — szef nasłuchu radiowego. W kolegium kierowanym przez Młynarskiego był np. Andrzej Łowieniecki, którym po amnestii okazał się „cichociemny” z okresu wojny, Andrzej Prus-Bogusławski, nb. usunięty potem z radia i przywrócony do pracy po 1956 r.

Z czasem do zespołu kierowniczego centrali wszedł Waclaw Wagner, jako drugi zastępca dyrektora programowego, członek PPS; przedwojenny radiowiec — Tadeusz Łopalewski; odpowiadający za wymianę z zagranicą — Władysław Pawlak, prawnik z wykształcenia, w latach czterdziestych członek SD a następnie PPS; były dyrektor rozgłośni lwowskiej — Juliusz Petry i inni. Decydujące jednak dla programów informacyjno-politycznych, za które bezpośrednio odpowiadał Billig, były stanowiska zajmowane przez Młynarskiego i Mietkowskiego, członków PPR.

Na stanowiskach w centrali wciąż następowały zmiany, widoczne zwłaszcza w 1948 r., kiedy to odszedł J. Pański. Młynarskiemu podporządkowano, oprócz jego zastępcy w osobie Stefczyka, pięciu wicedyrektorów programowych odpowiadających za różne dziedziny programu, w tym Karola Kuryluka (programy literackie). Przez cały ten czas programy muzyczne znajdowały się w gestii przedwojennego radiowca Romana Jasińskiego, wówczas członka PPR, a potem PZPR.

Istotne zmiany nastąpiły w Polskim Radiu w 1949 r., zwłaszcza po utworzeniu Centralnego Urzędu Radiofonii. Jeszcze przez jakiś czas kierował nim Billig, ale główną rolę w zakresie programów informacyjno-politycznych zaczął odgrywać jego zastępca i dyrektor programowy, psycholog z wykształcenia — Jerzy Baumritter, były dyrektor departamentu w Ministerstwie Informacji i Propagandy. Odpowiadał on za audycje informacyjno-polityczne, dział nasłuchu i kontrolę programu. Pracujący jeszcze w gronie kierowniczym Młynarski otrzymał mniej odpowiedzialne zadania, pozostał też na swym poprzednim stanowisku Stefczyk. Przy Baumritterze pewną rolę odgrywał Z. Lipiński, publicystyką krajową zarządzał, związany rodzinnie z J. Bermanem, Aleksander Olecki, nie mający jednak fachowego wykształcenia i przygotowania do tej pracy, zagraniczną zaś publicystyką kierował Filip Istner, były młodzieżowy działacz komunistyczny, pracujący w radiu od 1946 r. Ważną placówkę — nadzorowanie audycji dla wsi — objął Henryk Lehrer,

znany z anteny jako Stanisław Barcik, mający również w życiorysie przynależność do KPP.

Romuald Gadomski na stanowisku wicedyrektora w Polskim Radiu pracował od września 1949 r. Przybył tu jako pułkownik Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; funkcję wiceprezesa CUR pełnił od lutego 1950 r., prezesem zaś został po przejściu Billiga do resortu łączności, w maju 1951 r. (formalnie w sierpniu 1952 r.). W tym czasie zarządzono nową organizację centrali Polskiego Radia, która zakładała istnienie pięciu dyrekcji programowych: pierwsza obejmowała planowanie i koordynację programu, druga — programy polityczne i społeczno-oświatowe, trzecia — artystyczne, czwarta — zagraniczne, piąta — regionalne. Po wejściu w życie nowej organizacji Radiokomiteu znów zmieniono strukturę zarządzania tą instytucją. Oprócz komórek pomocniczych kierownictwa, wśród których niezwykle ważny był dział zajmujący się nasłuchem i kontrolą programu, stworzono zespoły: Programu Krajowego, Programu Zagranicznego i Techniczny. Miały one skomplikowaną strukturę wewnętrzną. Za program krajowy odpowiadał J. Baumritter, za zagraniczny Edward Uzdański, były centralny działacz KPP, W. Center za dział techniczny, zaś Adam Ostrowski — były szef administracji konspiracyjnej Delegatury Rządu we Lwowie, za dział ogólny.

Kiedy we wrześniu 1954 r. funkcję przewodniczącego Komitetu objął Tadeusz Galiński, pion informacyjno-polityczny znalazł się w gestii Henryka Wernera, byłego funkcjonariusza KPP z lat trzydziestych, który zastąpił Baumrittera. W jego kolegium główną rolę odgrywali teraz płk Emanuel Planer, działacz KZM i KPZU, Zbigniew Lipiński, Mieczysław Sawicki — płk LWP, Henryk Lehrer, Danuta Barzach-Szeps z Polskiej Kroniki Filmowej i Bolesław Wiernik, absolwent Sorbony, b. członek KPP. Potem dużą rolę odgrywał też Artur Fiszer, były młodzieżowy działacz komunistyczny, pracujący w radiu od lutego 1954 r., współautor kontrpropagandowej ówczesnie audycji „Muzyka i Aktualności”. Ważną funkcję pełniła też od 1950 r. Eugenia Brunowa, funkcjonariuszka KPP, żona Juliana Bruna.

W listopadzie 1955 r. Tadeusz Galiński został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Propagandy i Prasy KC PZPR, Radiokomite-tem zaś kierował wiceprezes. W. Sokorski objął swoje obowiązki, najzupełniej dla siebie niespodziewanie, w kwietniu 1956 r., przychodząc tu z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Najściślejsze grono kierownicze Radiokomiteu składało się wówczas z Wernera, Uzdańskiego, Cetnera, Huberta Mellera, Aleksandra Landaua jako dyrektora generalnego, Romana Paulisza — sekretarza generalnego, oraz naczelnych redaktorów: Jasińskiego, Szenwaldowej, Wągrowskiej i Planera. Wraz z Sokorskim przybył do Radiokomiteu ponownie Jerzy Pański. Zaczęło funkcjonować ciało społeczne w postaci nieetatowej części Komitetu, instytucji raczej faszadowej. Sporą rolę w audycjach publicystycznych zaczął znów odgrywać, represjonowany poprzednio, J. Mietkowski. W 1956 r. doszło do licznych

zebrań obrachunkowych, podczas których w roli oskarżycieli wystąpili głównie funkcjonariusze średnich szczebli Radiokomiteu z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Podobnie rzecz się miała w rozgłosniach regionalnych.

W latach 1957—1960 ważne stanowiska przy Włodzimierzu Sokorskim zajmowali: W. Cetner, a po nim Konrad Kozłowski — jako zastępcy do spraw technicznych, T. Galiński, a po nim H. Werner — jako zastępcy do spraw programu krajowego, wreszcie Uzdański odpowiadający za program zagraniczny. Dyrektorem generalnym był A. Landau, sekretarzem Henryk Cendrowski. W programie krajowym naczelnymi redaktorami byli: w dziedzinie publicystyki i informacji — Z. Lipiński, muzyki — R. Jasiński, audycji literackich — Alina Szenwald, córka Henryka Sochackiego, programów dziecięcych — Felicja Wągrowska, przed wojną związana z ruchem komunistycznym, programów terenowych — prawnik Józef Godlewski pracujący w Rozgłośni Krakowskiej. Dyrektorem programowym dla zagranicy był Hubert Meller, były działacz KPD, a redaktorem naczelnym serwisu i publicystyki Henryk Podolski, były członek KPP i KP USA. Zlikwidowano dodatkową cenzurę wewnętrzną, powstałą na początku lat pięćdziesiątych w postaci tzw. redakcji kontrolnej. Dokonało się to zresztą na wniosek jej szefa.

Odrębnym „państwem w państwie” był pion audycji przeznaczonych dla zagranicy, zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Rządził się on specjalnymi prawami i kierownictwa poszczególnych redakcji działały niemal w konspiracji. Powodowane to było faktem nielegalnego przebywania w Polsce wielu dziennikarzy wywodzących się z europejskich partii komunistycznych, zwłaszcza z Włoch i Francji. Początkiem właściwego dialogu z Polonią były audycje Rozgłośni „Kraj”, działającej od 1955 r., pozornie poza Polskim Radiem. Animatorami „Kraju” byli Wiktor Grosz (ps. Wojciech Bylica, Franciszek Oset) i Zbigniew Mitzner, a także Leon Bielski.

Kadra kierownicza Polskiego Radia na ogół nie była widoczna na zewnątrz. Wyjątkiem był Włodzimierz Sokorski. Publicystyka radiowa była w dużej części „światłem odbitym” publicystyki prasowej. Przeciętnemu słuchaczowi audycji informacyjno-politycznych radio kojarzyło się najpierw z pseudonimami Henryka Lukreca (Jan Felix) i kolejno: Zbigniewa Mitznera, Filipa Istnera (Wiktor Nowicz), Stefana Staszewskiego (Stefan Karski), Romana Korneckiego (Gustaw Kaden). W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych niemal niepodzielnie władali anteną Wanda Odolska i Stefan Litauer — obydwójce z przedwojennym stażem dziennikarskim. Po 1956 r. wystąpiła spora grupa dobrych publicystów młodszego pokolenia, trudno byłoby nawet wymienić najbardziej znane nazwiska. W większości w ich cieniu pozostawała kadra kierownicza Polskiego Radia, niektórzy jej członkowie w ogóle nie byli autorami audycji.

Najważniejsze funkcje w Polskim Radiu — jak w żadnej innej instytucji — pełnili przedwojenni działacze komunistyczni, którzy mieli za sobą działalność publiczną na terenach zajętych 17 września 1939 r. przez ZSRR, emigrację w ZSRR, działalność w ZPP, niekiedy zsyłki i przynajmniej część szlaku bojowego 1 Dywizji i I Armii WP. Wielu spośród nich wprawdzie nie znało warsztatu radiowego, ale miało niezłe przygotowanie ogólne. Byli w tej grupie doświadczeni radiowcy, mający kontakt z radiem w ZSRR, a także z Polskim Radiem przed 1939 r. Był pewien odsetek osób niekompetentnych, niekiedy nie umiejących nawet pełnić funkcji cenzorskich.

Koalicyjność w kierowaniu polską radiofonią przed 1948 r. miała charakter czysto symboliczny. Byli w kadrze kierowniczej nieliczni członkowie PPS, jak nauczyciel chemii Tadeusz Dobrowolski czy Waclaw Wagner, niedługo jednak pełnili swe funkcje. Dłużej utrzymali się członkowie Stronnictwa Demokratycznego, też jednak z czasem spychani do ról podrzędnych lub fasadowych. Niemal zupełnie nie było lewicowych ludowców, w ogóle nie było członków PSL. Zdecydowanie dominowali członkowie PPR z rodowodem komunistycznym, kilku młodych ludzi z różnych formacji konspiracyjnych, zresztą przesuniętych z ważniejszych stanowisk w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Wcześniej wyeliminowano wielu dziennikarzy bezpartyjnych, mających doświadczenie zawodowe sprzed wojny. Prawda, że część z nich po 1956 r. zrehabilitowano i ponownie przyjęto do pracy, a pewna część uchowała się, ukryta w peryferyjnych redakcjach i biurach.

Mówimy tu o wyraźnie wyodrębnionych trzech okresach w działalności Polskiego Radia: do przełomu lat 1947/1948, okresu zamkniętego latami 1948/1949—1956 i po 1956 r. Najbardziej otwartą politykę kadrową prowadzono w pierwszym okresie, do ponurych pod tym względem należał początek lat pięćdziesiątych, znaczony czystkami i tzw. desantami, także na kierownicze stanowiska, z aparatu bezpieczeństwa i wojska. Zmiany na stanowiskach kierowniczych po 1956 r. sprawiały wrażenie roszađ w znaczeniu szachowym tego terminu. Niższe natomiast stanowiska zaczęli obejmować ludzie młodzi, wykształceni po wojnie, bardziej otwarci na świat. Ciekawe, że największy krytycyzm w ocenie „epoki błędów i wypaczeń” wykazywali wcale nie ci wtedy skrzywdzeni, lecz osoby mające wówczas wiele do powiedzenia w polityce kadrowej i programowej. Część z nich objęła kolejna „pacyfikacja” po 1956 r., innych — jak w poprzednich okresach — chowano w drugorzędnych komórkach Polskiego Radia. Wszystkiego tego na ogół nie dostrzegali słuchacze, których sympatie i antypatie kierowały się raczej ku szeregowym dziennikarzom radiowym z anteny. Słuchacze ci wkrótce zostali zauróżczeni młodszą i bardziej prężną siostrą radia — telewizją, która z czasem stanie się dla władz głównym kanałem przekazu informacji i opinii.